

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/6678,Polska-powinna-miec-wlasna-doktryne-podejscia-do-zagrozen-hybrydowych.html>

27.04.2024, 12:23

16.04.2015

Polska powinna mieć własną doktrynę podejścia do zagrożeń hybrydowych

Zdaniem szefa BBN Stanisława Kozieja specyfika położenia geostrategicznego Polski oznacza potrzebę wypracowania własnej doktryny podejścia do problemu wojen hybrydowych. W czwartek 16 kwietnia br. o problemie zagrożeń hybrydowych - w tym agresji poniżej progu wojny - dyskutowali uczestnicy debaty zorganizowanej przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego oraz Akademię Obrony Narodowej. Szef BBN powiedział także o planach zorganizowania międzynarodowej konferencji poświęconej zagrożeniom hybrydowym, z udziałem m.in. krajów bałtyckich.

W czasie swojego wystąpienia minister Koziej wskazał na konieczność określenia granicy między presją a agresją, choć - podkreślił - nawet agresja niekoniecznie musi być jednoznacznie interpretowana. Zdaniem szefa BBN za taki próg można uznać przejście od groźby do użycia broni. Szef BBN zwrócił też uwagę na drugi próg: między agresją poniżej progu otwartej wojny a otwartą wojną. "Gdy następuje jawne użycie sił zbrojnych, kończy się podprogowość, granica między skrytością i jawnością pozwala zakreślić granicę" - powiedział.

Według S. Kozieja należy wypracować środki zniechęcania przeciwnika do stosowania tego typu metod, a w razie potrzeby odparcia ataku - uruchamiać sojusz. Tu jednak - zaznaczył - pojawiają się kłopoty z jednomyślną oceną działań "podprogowych" za agresję. Przypomniął, że na sprawę sytuacji konfliktowych, wobec których trudno o jednomyślną ocenę sojuszników, zwracano w Polsce uwagę na długo przed konfliktem ukraińskim. Zauważył, że różnice ocen między sojusznikami mogą być efektem nie tylko odmiennych poglądów i interesów, ale i oddziaływania przeciwnika np. na wywiady poszczególnych krajów.

Według szefa BBN do działań na wypadek wojny hybrydowej należy dostosować narodowe planowanie obronne, ważny jest "kontekst sojuszniczy". "Należy kształtować doktrynę, zdolności, struktury w NATO i UE tak, by były maksymalnie dostosowane do reagowania na zagrożenia poniżej progu wojny; to najważniejsze wyzwanie, przed którym stoi dzisiaj NATO" - ocenił.

"Musimy nauczyć się z tym żyć i skutecznie reagować, wojna hybrydowa staje się trwałym elementem światowej polityki" - powiedział dr Ryszard Żółtaniecki z Collegium Civitas. Jego zdaniem tego rodzaju działania będą prowadzone przez podmioty, które nie są w stanie toczyć regularnej wojny, ale są na tyle zorganizowane, by trwale destabilizować środowisko bezpieczeństwa. W ocenie Żółtanieckiego dialog jest nieunikniony, bo nie ma czysto wojskowego rozwiązania tego problemu.

"Koncepcja wojny hybrydowej nie oznacza nowych zjawisk, to raczej nowa nazwa, kolejna próba radzenia sobie przez armię USA z nowym zagrożeniem" - ocenił dr Marek Madej z UW. Przypomniął, że sformułowano ją wobec działań podmiotów niepaństwowych, jak Hezbollah, stosujących metody wojskowe i pozamilitarne.

Nawiązując do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego Madej zwrócił uwagę, że obecnie "Rosja stosuje te metody wobec

słabszego przeciwnika, jest to wojna z wyboru hybrydowa, ma raczej ukryć odpowiedzialność niż zwiększyć skuteczność". Dodał, że wojna hybrydowa, "której nie prowadzi kacyk, tylko państwo" ma też na celu utrudnienie reakcji tych krajów, które używają argumentu prawa międzynarodowego.

Zdaniem Madeja zastosowanie takich metod jak użyte przez Rosję na Ukrainie byłoby trudniejsze w krajach bałtyckich lub w Polsce, ponieważ "trzeba mieć podatny kraj, z dużą częścią ludności niezbyt identyfikującej się z państwem, co w Polsce, mimo podziałów politycznych nie wydaje się prawdopodobne".

"Wynalazek wojny hybrydowej przypisuje się Amerykanom, ale ten typ wojen występował w wielu konfliktach, choć nie w takiej skali" - zauważył historyk prof. Lech Wyszczelski z Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Dodał, że już Carl Schmitt formułował koncepcje prawnicze legitymizujące takie działania.

"Skąd wzięła się asymetria? Z dysproporcji w potencjale stron konfliktu, różnic kulturowych, odmiennego sposobu myślenia" - powiedział mjr dr Jacek Lasota z AON. Także jego zdaniem wojny hybrydowe istnieją, od kiedy istnieją konflikty zbrojne, a ich cechą jest, że zanikają różnice między wojną i pokojem, "między umundurowanym i nieumundurowanym personelem, nikt nie wypowiada wojen, one po prostu się toczą".

Ich cechy według Lasoty to m.in. nie tylko działania cybernetyczne, partyzanckie i terrorystyczne, ale i wykorzystanie sił specjalnych, działania informacyjne, izolacja polityczna, nakładanie sankcji gospodarczych, wprowadzanie sił pokojowych pod pretekstem ochrony praw człowieka, a także działania humanitarne, jak rosyjski "biały konwój" na Ukrainę.

Według byłego naczelnego prokuratora wojskowego Krzysztofa Parulskiego stosowanie metod określanych mianem wojny hybrydowej to m.in. konsekwencja uznania agresji za zbrodnię przez Ligę Narodów, a potem ONZ i inne organizacje międzynarodowe.

Planowane jest wydawnictwo AON i BBN z wystąpieniami poszczególnych panelistów a także opublikowanie w najbliższym czasie nagrania wideo z konferencji.

Źródło: PAP, inf. własna









[Tweetnij](#)